

Helska Bliza

14.09.2001 r.

Nr 16 (113)

cena 2,50 zł

ISSN 1507-1542

DWUTYGODNIK STOWARZYSZENIA "PRZYJACIELE HELU"



HELSKI WRZESIEN

I Letni Festiwal Muzyki Kameralnej w Helu



"W dzisiejszych czasach muzyka kościelna porusza wrażliwość, aby ukazało się nam całe niebo i sam wielki Bóg"

Koncertem finałowym, w niedzielę, 2 sierpnia, zakończono I Letni Festiwal Muzyki Kameralnej w Helu.

Wystąpili: Marcin Ciszewski - kontratenor, Cezary Traczewski - flet i Marzena Buchwald-Różycka - klawesyn.

W programie wysłuchaliśmy min. muzyki: J.S. Bacha, J.F. Händla, W. A. Mozarta i innych kompozytorów.

Koncert, który prowadził Dariusz Paradowski, dostarczył wielu wzruszeń licznie zebranym słuchaczom. Zakończyła go owacja na stojąco i wiązanki kwiatów dla wykonawców oraz dla organizatora i duszy przedsięwzięcia - Dariusza Paradowskiego.

Miejmy nadzieję, że Festiwal Muzyki Kameralnej wejdzie na stałe do kalendarza letnich imprez organizowanych w naszym mieście.

foto: R. Kretkiewicz



BULWAR Z CERATY

Wraz z początkiem sezonu letniego jedno z najpiękniejszych i centralnych miejsc w Helu zamieniło się w ceratowy kicz. Jak grzyby po deszczu wyrosły na Bulwarze Nadmorskim ceratowe stoiska

i namioty - niestylowe, nieestetyczne, urągające wszelkim zasadom dobrego smaku. Całkiem przypadkowa kompozycja rozmieszczenia przestrzennego poszczególnych punktów usługowych stwarzała wrażenie chaosu i pozbawiała jedno z piękniejszych miejsc w Helu, uroku. Namioty z ceraty nie dość że szpeciły, to jeszcze zasłaniały widok na Zatokę. Kojący szum fal zagłuszany był prymitywnymi i hałaśliwymi melodyjkami z automatów do gier i głośną muzyką puszczaną z magnetofonu na scenie plenerowej. Brak odpowiedniego oświetlenia sceny sprawiał przygnębiające wrażenie wieczorami. Wręcz upiornie wyglądało to miejsce nocami, świeciło pustkami i nie zachęcało do spacerów. Nasuwa się pytanie - gdzie urokliwe ogródki, które miały zgodnie z planami sezonowej dzierżawy Bulwaru zdobić to miejsce latem? Równie żałośnie i prowincjonalnie prezentowała się większość programu rozrywkowego tzw. sceny plenerowej na Bulwarze. Chałtura, której byliśmy świadkami, zadowalała tylko

nielicznych, natomiast u większości odbiorców wywoływała jedynie niesmak i politowanie. Playback oraz żenująco niski poziom nikomu nie znanych zespołów wokalnych zniechęcał do zabawy. Wciąż ci sami wykonawcy i wciąż te same

Hanki Bielickiej) i nieuczciwości wobec samorządu lokalnego, były nagminne zmiany w gwarantowanym przez dzierżawcę Bulwaru programie imprez kulturalno - rozrywkowych. Chłam, jaki

został zaprezentowany naszym czasowiczom, nie tylko nie stanowił promocji naszego miasta, ale wręcz przeciwnie - sprowadził je do wizerunku prowincjonalnej, małomiasteczkowej dziury. Podobnie zaszkodziły klimatowi naszego miasta stragany z tandetą, które sprawiły, że centrum miasta zamieniło się w jeden wielki bazar pod chmurką. Zdziwieni i zde gustowani turyści nie byli w stanie obejrzeć nowego pomnika Obrońców Helu przy ul. Wiejskiej, bo zasłaniały go stoiska z okularami słonecznymi. Ekonomia ekonomia, ale jest granica, której nie opłaca się przekraczać. Jeśli sprfanujemy wszystko, co święte, nie będzie już czego kulturować. Pomniki, zabytki, urokliwe miejsca - to nasze lokalne i kulturowe świętości,

przyjeżdżają do nas turyści - przyjeżdżają zwiedzać miasto, a nie bazar! Najstarsi z nich wspominają z nostalgią drewniane moło w Helu z kawiarenką na końcu, do której konno dowożono zapasy. Wspominają ciszę i szum fal.

A co dzisiaj będą wspominać?



foto: W.W.

"kawałki" grane na okrągło. Uboga instrumentacja, aranżacja na szkolnym poziomie. Zabrakło nie tylko gwiazd, znanych i lubianych wykonawców, ale nawet profesjonalnej, dobrej konferansjerki. Wyrazem lekceważenia wobec publiczności (przykładem daremne oczekiwanie na występ

Iwona Rusajczyk

Walne Zebranie "Przyjaciół Helu"

21 sierpnia br. w Stacji Morskiej UG odbyło się kolejne - trzecie, Walne Zebranie członków stowarzyszenia "Przyjaciele Helu".



Zebranie to, zgodnie ze statutem, miało na celu wybór nowych władz oraz omówienie aktualnych planów i zamierzeń. Zarząd przedstawił sprawozdanie z działalności w okresie ostatnich dwóch lat. Zdominowane były one przez prace wydaw-

nicze związane z redagowaniem "Helskiej Blizy" i innych helskich opracowań informacyjnych oraz prowadzenie edukacyjnych programów pro-przyrodniczych opracowywanych pod kierunkiem dr Krzysztofa Skóry.



W części formalnej, w wyniku przeprowadzonego głosowania, wybrano, nieco zmienione nowe władze stowarzyszenia: na prezesa wybrany został ponownie Mirosław Kuklik, wiceprezsem został Krzysztof Skóra, a do zarządu weszli także Ryszard Kretkiewicz, Romuald Nowak oraz Andrzej Mosór. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został Edward Mrozik, a Sądu Koleżeńskiego Ewa Skóra.

Zarząd zadeklarował, że w najbliższych latach pragni kontynuować działalność wydawniczą oraz edukacyjną. Znacznie aktywniej zamierza - natomiast - zaangażować się na rzecz ochrony zabytków militarnych, a także włączyć się w przygotowanie cyklicznych imprez kulturalnych: m.in. Helskiego Festiwalu Muzyki Kameralnej.

Mirosław Kuklik

foto: R. Kretkiewicz

62 rocznica wybuchu II wojny światowej

Jak co roku w rocznicę wybuchu II wojny światowej pod pomnikiem Obrońców Helu złożono wiązanki kwiatów. W rocznicowych uroczystościach, oprócz kombatantów, władz miasta i garnizonu, przedstawiciele organizacji społecznych i politycznych oraz społeczeństwa miasta uczestniczyli: wicemarszałek Sejmu RP Jan Król, wiceminister Oświaty i Wychowania Wojciech Książek, wicewojewoda pomorski Krzysztof Pusz. Obecni byli także przedstawiciele narodu niemieckiego oraz gmin powiatu puckiego.

Po uczestnictwie w polowej mszy św., w asyście pocztów sztandarowych i kompanii honorowej oddano pamięć poległym i powtórzono przesłanie:

"Nigdy więcej wojny!".

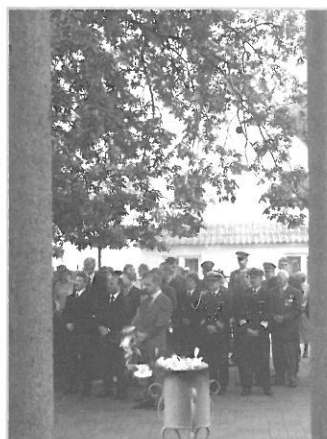
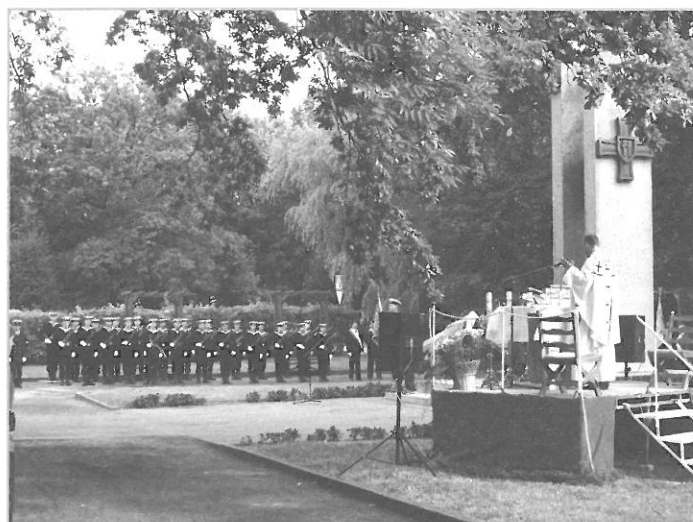


foto: R. Kretkiewicz



NOWA SZKOŁA



Po uroczystościach pod pomnikiem zebrani przeszli do budynku szkoły, gdzie przekazano do użytku drugą część z nowo wybudowanego kompleksu szkolnego - gimnazjum. Dyrektor ZSO, w asyście uczennic, powitał zebranych i przypomniał historię budowy nowej części szkoły. Podziękował min. Fundacji Polsko - Niemieckiej reprezentowanej przez przedstawiciela rodziny von Krokow za środki przekazane na wyposażenie szkoły. Przecięcia wstęgi dokonali: marszałek Król, min. Książek, wicekurator Elżbieta Lamparska, burmistrz Helu oraz uczennica gimnazjum Ksenia Loose. Po poświęceniu zwiedzano szkolny budynek. Minister Książek wraz z dyrektorem ZSO przymierzali się nawet do szkolnych ławek. Mówiono, że niestety brakuje pieniędzy na wyposażenie szkoły, a przedstawiciel Ministerstwa unikał konkretnych obietnic związanych z dodatkowymi środkami na doposażenie obiektu.

W usytuowanej na najwyższym piętrze budynku auli, skąd rozpościera się piękny widok na Zatokę Pucką, zorganizowano skromne przyjęcie. Zasłużonych wyróżniono pamiątkowymi medalami. Na koniec wpisywano się do kroniki szkoły i wykonywano pamiątkowe zdjęcia.

foto: R. Kretkiewicz, W. Waśkowski

W.W.

JAK OCENIAJĄ NAS TURYSŃCI

Sezon letni dobiegł końca. Czas na podsumowanie i wnioski. Jako, że nikt lepiej nas nie oceni niż sam turysta, zajrzyjmy do anonimowych ankiet, które wypełniali w tym sezonie czasowicze. Choć nie wszystkie ankiety zostały jeszcze zebrane i opracowane, to przeanalizowanie już około 50 egzemplarzy pozwala na wyciągnięcie pewnych wniosków. Otóż okazuje się, że podstawowym źródłem informacji na temat Helu i bazy turystycznej jest przede wszystkim tradycyjny katalog, folder, a także w równej mierze rekomendacja rodziny, przyjaciół i znajomych. Z usług biura turystycznego nie korzystała ani jedna ankietowana osoba. Wniosek jest jeden - należy dbać o gości mając na uwadze, że to oni będą naszą najlepszą i najskuteczniejszą reklamą. Dzięki zadowolonym turystom przyjadą następni: ich rodziny, znajomi, przyjaciele. Także konieczne jest wydawanie folderów i katalogów, bo ta forma

reklamy miejscowości turystycznej i jej infrastruktury odnosi pożądany skutek. To ciągle jeden z ważniejszych sposobów promocji miasta. Również coraz popularniejszy internet wymaga mądrego zagospodarowania strony, jaką dysponuje nasze miasto. Jeśli chodzi o preferencje turystów dotyczące sposobów spędzania wolnego czasu, to zdecydowanie wypoczynek w ciszy i spokoju oraz poprawa stanu zdrowia przeważają nad zabawą i rozrywką. A więc na ostatnim miejscu plasują się dyskoteki, puby, imprezy rozrywkowe, itp. Najwięcej głosów otrzymał wypoczynek o charakterze

poznawczym, czyli zwiedzanie i oglądanie zabytków, zapoznanie się z lokalną kulturą i tradycją, poznawanie regionu. Z tego wniosek, że najatrakcyjniejsze dla turystów jest to, co kaszubskie. A więc jeśli sztuka, to kaszubska. Taka też powinna być rozrywka: regionalny taniec i regio-

nalna muzyka. Podobnie kuchnia - tradycyjne dania kaszubskie. A gdzie język kaszubski, gdzie lokalni gawędziarze? Gdzie przewodnicy turystyczni, którzy znają historię naszego miasta? Zamiast tandetnych pamiątek z Helu turyści powinni wywozić stąd kaszubskie stroje, hafty, koronki, marynistyczne rzeźby i obrazy, oryginalne przepisy kulinarne, tajniki wędzenia ryb, połowów, wędkowania, czy wreszcie żeglownia. Wielka szkoda, że znowu zaprezentowaliśmy się światu jako kiczowaty, bulwarowy zaścianek, zamiast pokazać korzenie tej ziemi, specyfikę życia z morzem i na morzu. Następne pytania ankiety dotyczyły oceny bazy noclegowej i gastronomicznej w Helu. Jeśli chodzi o standard w wybranych obiektach, to zdecydowana większość ankietowanych oczekuje najlepszych warunków, czyli standardu wysokiego. Mniej osób - średniego. Żadna z tych osób nie zadowolona



się standardem podstawowym. Wygląd zewnętrzny bazy noclegowej w Helu został oceniony dobrze, czystość i estetyka również, a także jakość obsługi. A więc ten sektor usług turystycznych spisał się na piątkę. Gorzej wypadła ocena gastronomii w Helu. Jakość posiłków została w większości oceniona słabo, również słabo i źle oceniono czystość i estetykę lokali gastronomicznych, jakość obsługi wypadła lepiej - bo najwięcej osób określiło ją "dobrze" i "średnio". Niemniej były też głosy oceniające słabo i źle obsługę w lokalach. Wnioski nasuwają się same. Równie niskie noty otrzymało miasto za czystość i estetykę. To również nie wymaga komentarza. Po prostu wstyd! Także atrakcje kulturalno - rozrywkowe przygotowane przez miasto zostały w większości ocenione słabo i źle. To niepokojący sygnał świadczący nie tylko o kulejącej promocji miasta, ale o podstawowym błędzie, jakim jest



powierzanie centrum rozrywki, czyli sceny plenerowej na Bulwarze, nie sprawdzonemu organizatorowi, przypadkowemu dzierżawcy tego terenu. Program "artystyczny" sceny plenerowej był poniżej wszelkiej krytyki, być może dlatego jedno z piękniejszych i atrakcyjniejszych miejsc świeciło w tym roku pustkami. Ciekawym punktem ankiety są uwagi dotyczące pobytu w Helu. Cytuję wybrane wypowiedzi: zły dostęp do morza, poza główną drogą wszystkie pozostałe błotniste i brudne, pozamykane sklepy spożywcze w niedziele, cuchnąca okropnie woda w kranach, brak ścieżek rowerowych, zdewastowane lasy i plaże (pełno śmieci), za wysokie ceny ryb w smażalniach w porównaniu z środkowym wybrzeżem, punkty sprzedaży na chodnikach, które

powinny służyć do spacerów, obsługa przez maolaty w niektórych punktach gastronomicznych, byle jak ubrane kelnerki, brak kontroli Sanepidu w lokalach, brak toalet, brak trawników i kwiatów poza główną ulicą, brudna plaża i woda w zatoce, zatrucia pokarmowe, mało atrakcji dla dzieci i młodzieży... Chyba starczy. Nie znalazłam żadnych pozytywnych uwag. Nie wybierałam tendencyjnie wypowiedzi. Niestety, tak nas widzą i tak nas piszą. Najwyższa pora wyciągać wnioski na przyszłość. Czego oczekuje od nas potencjalny turysta? Jakiego ma potrzeby? W jakim zakresie i w jaki sposób możemy je zaspokoić? Co musimy zmienić, żeby poprawić wizerunek naszego miasta? Jak przygotować się do przyszłego sezonu, aby nie rozczarować gości, aby zatrzymać ich w Helu jak najdłużej?

Iwona Rusajczyk

foto: R. Kretkiewicz

FORUM OBYWATELSKIE:

Hel - symbol obronności, czy szansa turystycznej przyszłości?

Rokrocznie dzień 1-go września jest treścią hołdu składanego Obrońcom Helu. Świat się zmienia i czas zmienia treść napisów na pomnikach wzniesionych ku czci kombatantów niepodległości, suwerenności i patriotyzmu. W wymiarze współczesnym, głębiej treści tych słów najczęściej się przemilcza.

Wiele się zmieniło i zmienia w krajobrazie miasta, lecz czy tempo tych zmian jest wystarczające i nie trwoni dzisiejszego kapitału możliwości turystycznych Helu?

Rejon umocniony Hel przez 65 lat zasłużył się dla obronności kraju i to w powojennej przyszłości znalazło swój wyraz dla miasta i dla garnizonu. W XXI wiek weszliśmy jako Państwo, jako Kraj, jako Rejon Umocniony Hel - w diametralnie inne uwarunkowania geopolityczne niż te, które legły u przyczyn jego zaistnienia. Postrzegamy za sąsiedzką granicą więcej przyjaznego i politycznie stabilnego klimatu. Staliśmy się częścią najpotężniejszego sojuszu militarnego świata. Zdobycze nauki i techniki zmieniły proporcje możliwości oddziaływania narzędzi pola walki. Zatem Rejon Umocniony Hel, powołany do spełnienia swej roli dekretem prezydenckim w 1936 roku, a następnie umocowany w aktach prawnych nie istniejącej rzeczywistości, staje się bardziej symbolem historii niż potrzebą

obronności kraju. W 2001 roku przypomina to sytuację, w której zapomniano usunąć znaki drogowe zakazu z nieistniejącej już drogi...

W tych okolicznościach spróbujmy zjednoczyć się w wysiłkach, aby dać szansę bytowi miastu, jego mieszkańcom, sympatykom rodzimego biznesu turystycznego i Rejon Umocniony Hel - wspólnym działaniem - przemienić na REJON TURYSTYCZNY HEL, z przyjaznym wizerunkiem atrakcyjnego, zdrowego i dostępnego wypoczynku nad morzem w tej części unikalnego wybrzeża polskiego.

Tak pojmowana współczesność Helu leży w interesie miasta i jego mieszkańców, regionu, kraju.

Czy jest to możliwe? Czy jest inny, lepszy i korzystniejszy wybór dla przyszłości mieszkańców Helu?

Wszak przy każdej okazji politycy różnego formatu podkreślają - że są za otwartą koncepcją obszarowej atrakcyjności Helu. Czy są to tylko koniunkturalne i nieskuteczne słowa? Może warto i trzeba przekonywać do tego, aby wielu współgospodarzy Helu - tych formalnych i nieformalnych - znalazło chęć i wolę, aby wymienić poglądy przy okrągłym stole i wzmocnić szansę na stworzenie wspólnego wizerunku Helu przyszłości. Dobrze by się stało, aby zaproszenie do kon-

struktywnego dialogu i wymiana poglądów gospodarzy i współgospodarzy Helu, dały początek szansie na wyzwolenie się miasta z prawnego skansenu jednej racji. Racji interesów II Rzeczypospolitej, która nijak się ma do sytuacji geopolitycznej i gospodarczo - społecznej państwa, kraju i Helu na początku XXI wieku.

Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 3 lipca 2001 roku (HB nr 14, 15) przybliży nadzieję, że Rejon Umocniony Hel - relikty przeszłości, przekształcać się będzie w Rejon Turystyczny Hel, który równie dobrze przysłuży się Polsce i jej obywatelom. Aby to było możliwe, należy czynić wszystko, aby rozwiązanie problemu zdominowała wola postępu i consensusu administracyjnego reprezentowanego przez:

- Radę Miasta i burmistrza Helu
- Dowódcę Garnizonu
- Wojewodę Pomorskiego
- Władze: Urzędu Morskiego, Lasów Państwowych, Nadmorskiego Parku Krajobrazowego, Straży Granicznej, Marynarki Wojennej, Ministerstwa Obrony Narodowej i władze ustawodawcze.

Czy tak się stanie? Zapewne za rok bliższa będzie odpowiedź na skalę postępu w rozwiązaniu problemu społecznego: Hel symbolem obronności czy szansą turystycznej przyszłości?

S. Franczak

GDZIE MIESZKAMY?

Ustawą z dnia 22 czerwca 1995 r. z zakwaterowaniu Sił Zbrojnych RP powołano do życia Wojskową Agencję Mieszkaniową. Zgodnie z przepisami art. 17 ustawy Agencja gospodaruje mieniem poprzez min. sprzedaż osobnych kwater stałych i lokali mieszkalnych oraz nieodpłatne przekazywanie organom samorządu terytorialnego lub innym osobom prawnym budynków mieszkalnych, w których większość lokali zamieszkiwana jest przez osoby nie będące żołnierzami zawodowymi.

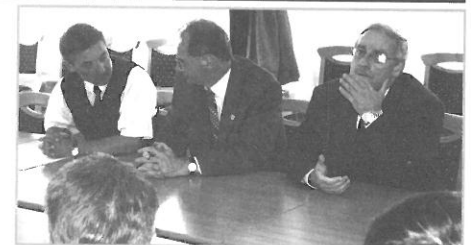
Przepisy dotyczące sprzedaży osobnych kwater stałych i lokali mieszkalnych weszły w życie z dniem 1 stycznia 1996 r.

20 kwietnia br., w Urzędzie Miasta Helu odbyło się spotkanie w sprawie przejęcia przez Gminę Hel budynku mieszkalnego przy ul. Wiejskiej 58 od Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w Gdyni. W spotkaniu uczestniczyli: burmistrz i jego zastępca oraz z dyrektor OT WAM Gdynia i kierownik Zespołu Gospodarki Nieruchomościami OR WAM Gdynia.

WAM wyraził wolę nieodpłatnego przekazania budynku Gminie Hel, a Zarząd Miasta wyraził wolę jego przejęcia. W pięć dni później Rada Miasta Helu podjęła uchwałę w sprawie nabycia na własność przez gminę Hel wspomnianej nieruchomości wraz budynkiem mieszkalnym. Wszyscy lokatorzy tego domu wyrazili wolę jego kupna

od Gminy Hel po cenie uchwalonej wcześniej przez Radę Miasta, tj. za 5% wartości ustalonej przez rzeczoznawcę. Mieszkańcy, którzy od marca nie mieli ciepłej wody i centralnego ogrzewania, zobowiązali się, że po nabyciu budynku we własnym zakresie wybudują kotłownię.

Wydawało się, że wreszcie będzie można nabyć mieszkanie od WAM także w naszym mieście (w innych garnizonach ustawowe zadania WAM są realizowane). Zapowiedź przekazania dla gminy budynku z 12 mieszkaniami miała być zwiastunem zmian. W przesłanym 8 sierpnia do burmistrza Helu piśmie, dyrektor OR WAM w Gdyni poinformował, że dowódca MW nie wyraził zgody na przeniesienie własności wspomnianej nieru-



chomości. Podstawą decyzji były uznane za niezgodne z konstytucją (lecz obowiązujące do 1 lipca 2002 r.) przepisy dekretu z 1951 r. i rozporządzenia RM z 1949 r.

W tym samym dniu, tj. 8 sierpnia burmistrz Helu zwrócił się ponownie do dowódcy MW o wyrażenie zgody na przekazanie nieruchomości Gminie Hel.

Władze Miasta i zdesperowani lokatorzy próbują wszelkimi, prawnie dozwolonymi, środkami wpłynąć na zmianę decyzji.

Prowadzona jest korespondencja z MON, o pomoc i interwencję w tej sprawie proszeni są politycy oraz postłowie różnych opcji. 1 września, w obecności przewodniczącego Rady Tadeusza Klajnerta, burmistrza Mirosława Wadołowskiego i radnego Eugeniusza Konarskiego, mieszkańcy domu spotkali się w sali posiedzeń ratusza z wice-marszałkiem Sejmu Janem Królem i posłem Jerzym Budnikiem.

O sprawie będziemy informować.

W. Waškowski

Do chwili obecnej Wam nie sprzedał w Helu żadnego mieszkania

OT WAM przekwaterował do Helu 8 rodzin (37 osób), które w poprzednim miejscu zamieszkania nie uiszczały opłat za lokale mieszkalne.



"Pieśń Wieloryba" w Helu



ASCOBANS

Przed południem, 5 września przybył do Helu brytyjski jacht o romantycznej nazwie "Song of the Whale" - Pieśń Wieloryba. Należy on do Międzynarodowego Funduszu Wspomagania Zwierząt - IFAW (International Fund for Animal Welfare).

Przy pięknej pogodzie przytulili się do gościny kei zachodniego pirsu helskiego portu. Przez cały dzień przy jego burcie prowadzono akcję informacyjną dotyczącą jego bałtyckiej wyprawy. Najbardziej zainteresowani mieli szansę wejść na i pod pokład. Specjalnymi gośćmi byli hydroakustycy z okrętów 9 Floty Obrony Wybrzeża w Helu.



punkt informacyjny przy burcie jachtu

Wieczorem tego samego dnia odbyło się spotkanie z międzynarodową ekipą badaczy wielorybów, delfinów i morświnów. Zgromadzeni w sali fokarium słuchacze zapoznali się z zadaniami jakie jacht i organizacja IFAW realizuje na rzecz ratowania ginących wielorybów, delfinów i morświnów. Narratorem był szef ekipy - Steven Brown z USA. Na spotkaniu przedstawiono także założenia obecnej misji na Bałtyku, a szczególnie plan zadań do wykonania w polskiej strefie naszego morza.

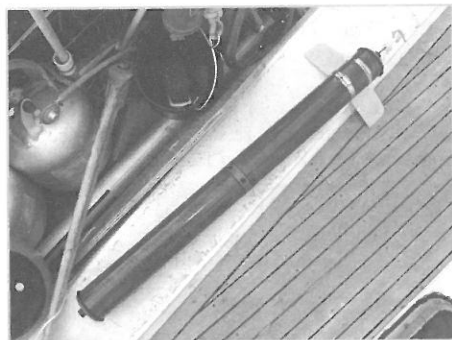


przy pracy...

Po intensywnej pracy w rejonie całej Zatoki Puckiej i Gdańskiej, aż po rejon Krynicy Morskiej, płynąc wzdłuż wschodniej morskiej granicy państwa, jacht przeszedł do pracy na akweny środkowego wybrzeża. Dzień i noc członkowie załogi śledzą podwodne odgłosy mieszkańców morskiej toni.

Pierwszoplanowym zadaniem tej niecodziennej ekspedycji jest określenie miejsc i względnej ilości występowania morświnów. Te obliczenia posłużą do oceny stanu ich bałtyckiej populacji. Główną metodą, jaką posługują się naukowcy, jest podwodny nasłuch. Uzupełniająco, przy dobrej

pogodzie wachtowi prowadzą obserwację powierzchni morza. Sprzęt ma wygląd mało imponujący, ale jest to aparatura "z najwyższej półki". Ot pół, czasem cały metr plastikowej rury wypełniony detektorami, chipami i bateriami. Słuch rura ma lepszy od człowieka, gdyż wylapuje też dźwięki niesłyszalne. Dodatkowo pamięta, co i kiedy do niej dotarło. Czasami czuwa pasywnie, zakotwiczona metr nad dnem. Odbiera wówczas dźwięki w promieniu od kilkunastu do kilkuset metrów. W żargonie naukowym nazywa się ją "POD" czyli "porpoise detector" (wykrywacz morświnów). Są też POD-y inne - takie, które ciągnione są z burtą statku. Wysłuchują i rejestrują dźwięki na trasie rejsu.



POD - wykrywacz morświnów

W drodze ze Świnoujścia do Helu ciągnięte POD-y zanotowały pierwsze trzy pakiety impulsów, które zostały zinterpretowane przez pokładowy komputer jako odgłosy charakterystyczne dla morświnów.

Program wykonywanych badań obejmuje cały zachodni Bałtyk. Po wodach Szwecji, Danii i Niemiec przyszła pora na polską strefę. Kierownikiem projektu jest dr Per Beggen ze Szwecji. W ekipie badawczej pracuje także mgr Iwona Kuklik ze Stacji Morskiej UG.



polski członek załogi - mgr Iwona Kuklik

Ekspedycja odbywa się pod patronatem Porozumienia o Ochronie Małych walenii Bałtyku i Morza Północnego ASCOBANS (Agreement of the Conservation of Small Cetaceans of the Baltic and North Seas), które Polska ratyfikowała w 1996 roku.

Gdy parę lat temu, jeszcze bez udziału Polski, zliczano morświny z samolotów - wyszło, że żyje ich w tej części Bałtyku około 600. A dziś? Zobaczymy... a właściwie usłyszymy. Elektroniczne uszy POD-ów zastąpiły optyczne oczy lornetek.

Krzysztof Skóra

Załoga jachtu oraz organizatorzy ekspedycji serdecznie dziękują firmie KOGA w Helu za okazaną pomoc i gościnę.



ekipa badawcza

foto: R. Kretkiewicz

"Song of the Whale"

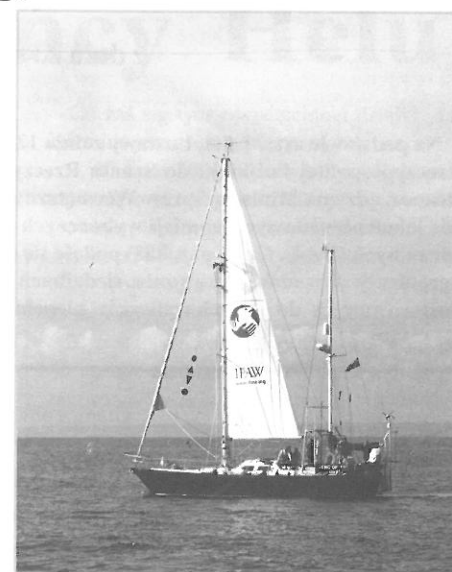
"Song of the Whale" jest badawczym jachtem Międzynarodowego Funduszu Na Rzecz Zwierząt (International Fund for Animal Welfare - IFAW). Ma 14 m długości i zbudowano go w Wielkiej Brytanii w 1979 r. W 1987 został wykupiony przez IFAW i przystosowany do swej nowej roli - prowadzenia nieinwazyjnych, przyjaznych zwierzętom morskim badań nad ich życiem. Naukowcy z *Song of the Whale* badają waleni na pełnym morzu, zapewniają pomoc w ratowaniu wielorybów uwięzionych w sieciach rybackich, propagują obserwowanie waleni jako alternatywę do polowań na nie i prowadzą działalność edukacyjną. Załogę tworzy niewielka grupa badaczy, którzy poświęcili się działaniu na rzecz zwierząt. Łączą oni umiejętności żeglarskie z wiedzą naukową. Dzięki używaniu żagli ich pracy, w większości obejmującej monitoring dźwiękowy z użyciem hydrofonów, nie zakłóca hałas pracującego silnika.

Poznanie zwyczajów waleni bez ingerencji w ich życie oznacza wiele godzin i dni spędzonych na otwartym morzu. Małe pełnomorskie jachty, do jakich zalicza się *Song of the Whale*, są najbardziej odpowiednie do tego celu.

Badania głosów wielorybów

Od swego pierwszego rejsu na Azorach w 1987 załoga *Song of the Whale* przede wszystkim wykształciła nowe, nieinwazyjne metody zdobywania wiedzy zwierzętach morskich. Badacze rozwinęli technikę monitoringu dźwiękowego, pod wieloma względami przewyższającą tradycyjne metody obserwacji i skuteczniejszą w wykrywaniu waleni. Stosowane techniki dźwiękowe umożliwiły dokonanie wielu odkryć dotyczących porozumiewania się wielorybów, ich zwyczajów, liczebności populacji, rozmieszczenia i sposobu migracji. Nagrywano ich głosy, identyfikowano pojedyncze osobniki, pobierano próbki skóry do analizy DNA w celu ustalenia ich pokrewieństwa. Badania te wzbogacają naszą wiedzę o wielorybach i umożliwiają ich trwałą i skuteczną ochronę.

Ostatnio załoga *Song of the Whale* zajmuje się ochroną najbardziej zagrożonego na świecie gatunku wieloryba - wala biskajskiego (*Eubalaena glacialis*). Pozostało ich mniej niż 300 i zagrażają im statki poruszające się po szlakach wodnych u wschodniego wybrzeża Ameryki Północnej. Dzięki działalności załogi *Song of the Whale* dla statków wpływających na obszar zamieszkały przez wieloryba biskajskiego wprowadzono obowiązek zgłaszania się straży przybrzeżnej Stanów Zjednoczonych. Statki otrzymują następnie instrukcje i wskazówki dotyczące omijania wielorybów. Dzięki współpracy z Cornell University skonstruowano boje umożliwiający przez okres 4-6 tygodni nagrywanie dźwięków wielorybów biskajskich i hałasu powodowanego przez statki. Dane rejestrowane są na chipie komputerowym i dostarczają informacji o zachowaniu wielorybów podczas zbliżania się statku.



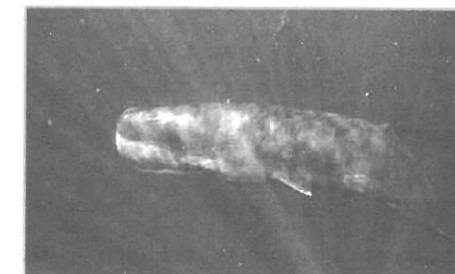
Pieśń Wieloryba na Zatoce Gdańskiej

Obserwowanie waleni i ekoturystyka

Na Azorach dzięki *Song of the Whale* badano z użyciem technik akustycznych zwyczaj, organizację społeczną i zachowania głosowe kaszalołów. Projekt pomógł rozpowszechnić obserwowanie wielorybów na wyspach i pogodzić z długą tradycją wielorybnictwa. Wielorybnictwo jest obecnie zabronione na Azorach, a możliwość podglądania waleni przyciąga tam ludzi z całego świata.

Pomoc wielorybom w potrzebie

Dzięki *Song of the Whale* określono zagrożenia istotne dla wielorybów, delfinów i morświnów. Jacht uczestniczy w akcjach ratunkowych waleni, które dostały się w sieci rybackie, kontroluje na oceanach statki rybackie używające sieci groźnych dla życia tych zwierząt. Jest to niezwykle istotna rola; bo np. jeśli nie możemy zapobiec śmierci 3 samic wieloryba biskajskiego każdego roku, gatunek ten wyginie w czasie krótszym niż 200 lat. Badany jest również wpływ hałasu podwodnego na ssaki morskie, w tym oddziaływanie "zanieczyszczenia akustycznego" na ich porozumiewanie i zachowanie.



Opr.
Justyna Kubacka
studentka biologii Uniwersytetu Warszawskiego,
praktykantka Stacji Morskiej UG.

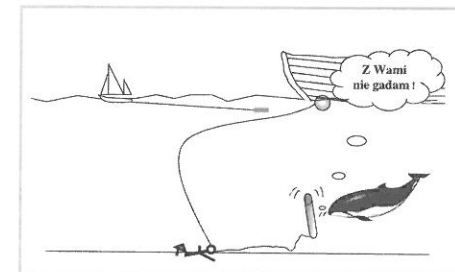
Stał POD pod Helem

Jest taki morski zwyczaj, że sieci podnosi z wody tylko właściciel. Ta sama zasada dotyczy podwodnej aparatury oceanograficznej. W cywilizowanym świecie inne zachowanie uznaje się za morskie chuligaństwo.

Niedaleko helskiego cypla wystawiono w dniu 5 września POD - akustyczny wykrywacz morświnów. Jak nakazuje prawo był podpisany nazwą właściciela, a fakt jego zainstalowania w tym miejscu był wymieniony w komunikatach radiowych jako ostrzeżenie nawigacyjne. Pracował do późna. Podpłynęliśmy w to miejsce następnego dnia po wystawieniu. Jaskrawa boja widoczna była z daleka. Stał prawie na tym samym miejscu. Wyciągnięty i podłączony do komputera "opowiedział", co się działo. Z oburzeniem pokazał na komputerowych wykresach, że zaraz po godzinie piątej rano podpłynęła do niego łódka. O 5¹⁰ ktoś wyciągnął go na powierzchnię. Przez osiem minut zastanawiano się chyba, co z tą rurą zrobić. W końcu zwrócono mu wolność i wyrzucono za burtę. POD zarejestrował odpłynięcie motorówki. Odgłos pracującej śruby zapisał się w postaci pików komputerowego diagramu.

Łódka złożyła swój elektroniczny podpis. POD rozróżnia głosy poszczególnych morświnów, a co dopiero odgłos łódkowych silników.

Krzysztof Skóra



W 2001 r.
sponsorem projektu aktywnej ochrony
MORŚWINÓW
w polskiej strefie Bałtyku
jest BANK OCHRONY ŚRODOWISKA

TE STRONY STOWARZYSZENIE PRZYJACIELE HELU WYDAŁO DZIĘKI SPONSOROM PRO-PRZYRODNICZYCH PROJEKTÓW EDUKACYJNYCH M.IN.: WOJEWÓDZKIEMU FUNDUSZOWI OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W GDAŃSKU ORAZ GLOBALNEMU FUNDUSZOWI ŚRODOWISKA (GEF/SGP).

z dnia 23 sierpnia 2001 r.

**SKŁAD
Obwodowych Komisji
Wyborczych w Helu
dla przeprowadzenia wyborów
do Sejmu i Senatu RP
w dniu 23 września 2001 r.**

**OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 1
z siedzibą w Urzędzie Miasta ul. Wiejska 50**

1. BORKOWSKA Anastazja - członek komisji
2. MUDLAFF Alina - członek komisji
3. MUŻA Grażyna - członek komisji
4. POPEK Edward - zastępca przewodniczącego
5. SAMOL Mirosława - członek komisji
6. WIRWIŃSKI Arkadiusz - członek komisji
7. SZOSZOROWSKA Hanna - przewodniczący

**OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 2
z siedzibą w Zespole Szkół Ogólnokształcących ul. Szkolna 1**

1. BORUCKA Barbara - członek komisji
2. KUDELA Grażyna - członek komisji
3. NADOLNA Dorota - członek komisji
4. PIETKIEWICZ Katarzyna - członek komisji
5. PSZENICZNY Krzysztof - zastępca przewodniczącego
6. ZABOROWSKA Krystyna - przewodniczący
7. ZALEWSKA Krystyna - członek komisji

**OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 3
z siedzibą w 115 Szpitalu Wojskowym z Przychodnią, ul. Boczna 10**

1. BAJSZCZAK Barbara - zastępca przewodniczącego
2. CAŁKA Regina - przewodniczący
3. CIESIELSKA Katarzyna - członek komisji
4. KAMIŃSKA-KAŁUŻA Barbara - członek komisji
5. KONARSKA Mirosława - członek komisji
6. KOWAL Alicja - członek komisji
7. WITSCHENBACH Zenon - członek komisji

Burmistrz Helu Mirosław Wądołowski - kandydat na posła z Unii Wolności, nie zdecydował się na zamieszczenie wypowiedzi o swoim programie wyborczym na łamach Helskiej Blizy.

Umotywiwał to tym, że Helska Bliza pisze o programie kandydata na posła - wójta Gminy Krokowa, a gazeta samorządowa „Więści Gminne” w Krokowej odmówiła zamieszczenia jego programu.

Jak podał, z powiatu puckiego kandyduje na posłów 6 osób i każda z nich powinna mieć równe szanse do wypowiedzi na łamach prasy.

Na podstawie art. 32 ust. 1 ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. - Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 46 poz. 499) oraz Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2001 r. w sprawie lokali obwodowych komisji wyborczych dostosowanych do potrzeb wyborców niepełnosprawnych (Dz. U. Nr 81 poz. 888) podaje się do publicznej wiadomości informacje o numerach i granicach obwodów głosowania, siedzibach obwodowych komisji wyborczych oraz lokalach dostosowanych do potrzeb wyborców niepełnosprawnych.

Numer obwodu głosowania	Granica obwodu	Siedziba obwodowej komisji wyborczej
1.	Admirała Steyera 14 i 20, Bałtycka, Kuracyjna, Leśna, Sosnowa, Wiejska 24-143, Żeromskiego 8abc, 12, 14, 16	Urząd Miasta w Helu ul. Wiejska 50 "lokal dostosowany do potrzeb wyborców niepełnosprawnych"
2.	Admirała Steyera bez nr 14 i 20, Boczna, Dworcowa, Helska, Kapitańska, Komandora Z. Przybyszewskiego, Komandorska, Lipowa, Morska, Obrońców Helu, Plażowa, Portowa, Rybacka, Szkolna, Sikorskiego, Wiejska 2-23, Żeromskiego 2abcd, 4abc, 5, 6abcd	Zespół Szkół Ogólnokształcących w Helu ul. Szkolna 1 "lokal dostosowany do potrzeb wyborców niepełnosprawnych"
3.	115 Szpital Wojskowy z Przychodnią w Helu	115 Szpital Wojskowy z Przychodnią w Helu ul. Boczna 10

Lokale wyborcze otwarte będą w dniu 23 września 2001 roku w godzinach: od 600 do 2000.

Burmistrz
Mirosław Wądołowski

XXXV sesja Rady Miasta

W XXXV sesji Rady Miasta Helu uczestniczyło 15 radnych.

Po otwarciu sesji i przedstawieniu porządku obrad zebrani wysłuchali odpowiedzi burmistrza na złożone wcześniej interpelacje i zapytania.

W czasie sesji podjęto następujące uchwały:
- w sprawie zaciągnięcia pożyczki w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku w wysokości 600 tys. zł z przeznaczeniem na dofinansowanie budowy stacji uzdatniania wody i uruchomienia komunalnego ujęcia wody w Helu.

W maju br. rozstrzygnięto przetarg na wykonanie wymienionej wyżej inwestycji. Wykonawcą robót będzie firma "Alfa - Zet" Sp. z o.o. z Wrocławia, za kwotę 1.733.400 zł, okres realizacji 9 miesięcy od podpisania umowy,

- w sprawie uwzględnienia protestu radnego Jerzego Tomasika dot. zagospodarowania działek w rejonie ul. Dworcowej. Po wysłuchaniu arch. Mirosława Kuczyńskiego i dyskusji podjęto decyzję o dokonaniu poprawek w projekcie planu, tworząc rezerwy terenu pod rozbudowę cmentarza komunalnego,

- w sprawie sprzedaży nieruchomości położonej w Helu. Wyrażono zgodę na sprzedaż w drodze przetargu ustnego ograniczonego dla mieszkańców

Helu działki położonej przy ul. Morskiej (teren na którym stoi bar "Gryz"),

- w sprawie zmian w Statucie Miasta. Dokonane zmiany ułatwiają dostęp i korzystanie przez obywateli z dokumentów Rady, Komisji i Zarządu Miasta,

- w sprawie zmian w budżecie Miasta. Najistotniejszą ze zmian było zwiększenie wydatków przeznaczonych na wypłatę dodatków mieszkaniowych o kwotę 9 tys. zł,

- w sprawie zmian w składzie komisji rewizyjnej. Przyjęto rezygnację ze składu komisji Eugeniusza Konarskiego (w czerwcu z prac w komisji zrezygnował radny Tadeusz Łuczaj). Obecnie w skład komisji rewizyjnej wchodzi: przewodniczący - Ryszard Wojna, członkowie Zofia Jarosz i Henryk Indyk,

- w sprawie realizacji inwestycji komunalnego ujęcia wody i stacji uzdatniania. Do lata 2002 r. można się spodziewać czystej i zdrowej wody z nowego ujęcia. Jednak jak - wielokrotnie wcześniej mówiono - nie znaczy to, że z kranów popłynie od razu woda o parametrach, jak na ujęciu. Należy jeszcze wymienić całą sieć wodociagową doprowadzającą wodę do naszych mieszkań. A na to potrzeba czasu i pieniędzy. Jednak jest to inwestycja niezbędna, bo na jakość wody skarżą

Szanowni Mieszkańcy Helu

W nr 15 "Helskiej Blizy" ukazały się trzy artykuły dotyczące przyszłego zagospodarowania terenu działki oznaczonej geodezyjnie numerem 111/3, w rejonie ulicy Portowej (tzw. teren po "Hydrobudowie"). Ponieważ autorzy tych artykułów, a w szczególności Pan S. Franczak i Pan K.E. Skóra w części mijają się z prawdą, należą się Państwu informacje rzetelne i prawdziwe. Również akcja zbierania podpisów od mieszkańców Helu, prowadzona przez jednego z radnych, pod hasłem zablokowania sprzedaży "małej plaży", wprowadziła dużo zamieszania w naszej społeczności, a Państwa w błąd, wyjaśniam jak niżej.

Na sesji Rady Miasta w dniu 29.08.2001 r. wystąpiłem z wnioskiem, aby radny, który w tak rażący sposób dezinformował mieszkańców o poczynaniach Zarządu i Rady Miasta, przeprosił wszystkich, którzy złożyli swój podpis pod rzekomym apelem o niesprzedawanie "małej plaży", jak również zamieścił na łamach "Helskiej Blizy" sprostowanie do przekazywanych informacji.

Apel ten nie został przez radnego przyjęty, dlatego w imieniu Zarządu przepraszam wszystkich, którzy zostali wprowadzeni w błąd przez osoby podpisane pod artykułami i zbierających podpisy.

Wyjaśniam, jak wygląda sprawa zagospodarowania terenu działki po "Hydrobudowie":

"Mała plaża" nie była, nie jest i nie będzie przedmiotem sprzedaży (jest dobrem wspólnym wszystkich mieszkańców i morskim pasem technicznym Urzędu Morskiego).

się nie tylko mieszkańcy miasta, lecz także wszyscy turyści. O tym, jaki wpływ ma helska woda na zdrowie mieszkańców, spróbujemy powiedzieć po uzyskaniu wyników badań.

W trakcie sesji wysłuchano informacji o przebiegu wykonania budżetu miasta Helu w I połowie 2001 roku oraz sprawozdań z prac komisji stałych Rady.

Radny Mosór domagał się informacji o zarobkach członków Zarządu oraz przewodniczącego Rady w ciągu I półrocza, ponieważ w sprawozdaniu z wykonania budżetu nie było to wyszczególnione. Po kilku minutach przekazano informację. Przypominamy (gdyż podawaliśmy to wcześniej), że otrzymują netto miesięcznie: burmistrz - 3.830, 87 zł, zastępca burmistrza - 2.776,23 zł.

Ryczałt przewodniczącego Rady wynosi - 1.202,67 zł, a nieetatowego członka ZM - 1.216,00 zł.

Sporo zamieszania wprowadziła przedstawiona przez radnego Mosóra informacja nt. "małej plaży". Stwierdził min., że mający większość w Radzie Klub Morskie Przymierze Hel 2020 w swym programie przedstawianym przed wyborami samorządowymi obiecywał zadbać o powszechny dostęp do plaży. Na posiadanych przez niego listach dot. protestu przeciwko sprzedaży małej plaży zebrał ponad 500 podpisów, tj. więcej, niż liczba głosów, jakie uzyskali radni w wyborach. Jak twierdził, Rada Miasta wybrana została z woli

Co zaś się tyczy wydzielonej działki 111/3, która nie jest częścią plaży, wyjaśniam:

1. 07 lipca 2000 r. Rada Miasta Helu podjęła uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego działki po byłej bazie "Hydrobudowy",

2. Wojewoda Pomorski nie wniósł uwag do uchwały,

3. została powołana doraźna komisja, której zadaniem jest zaopiniowanie wstępne planu zagospodarowania tego terenu,

4. został wybrany urbanista do opracowania projektu planu mgr inż. arch. Mirosław Kuczyński, 5. 12 lipca 2001 r. ukazało się ogłoszenie zawiadamiające o przystąpieniu do sporządzania miejscowego planu dla tego terenu. Ogłoszenie to wskazywało gdzie zainteresowani mogą zgłaszać na piśmie wnioski do planu,

6. 12 lipca Zarząd przesłał zawiadomienie o przystąpieniu do sporządzania planu zagospodarowania przestrzennego dla tego terenu do 41 instytucji i organów właściwych do uzgadniania planu,

7. Pan Kuczyński opracował trzy wersje zagospodarowania terenu,

8. komisja do dalszych uzgodnień wybrała jeden z wariantów,

9. projekt planu został przekazany w dniu 24.08.2001 r. Przewodniczącemu Rady Miasta Helu w celu zaopiniowania przez poszczególne komisje rady,

10. po zaopiniowaniu przez Radę Miasta Helu i wniesieniu ewentualnych poprawek, zostanie przekazany do uzgodnienia instytucjom

i organom wymienionym w ustawie "o zagospodarowaniu przestrzennym",

11. po uzyskaniu uzgodnień następuje wyłożenie projektu planu do publicznego wglądu na okres co najmniej 21 dni. W tym czasie każdy zainteresowany może zapoznać się z projektem.

12. Zarząd Miasta rozpatruje ewentualne protesty i zarzuty wniesione do projektu planu, a następnie przedstawia do rozpatrzenia Radzie Miasta protesty i zarzuty nie uwzględnione przez Zarząd,

13. po rozpatrzeniu protestów i zarzutów Rada Miasta uchwała plan,

14. po rozpatrzeniu przez Wojewodę Pomorskiego zgodności z prawem podjętej przez Radę Miasta uchwały w sprawie planu, następuje jego ogłoszenie w Dzienniku Urzędowym Województwa Pomorskiego,

Biorąc pod uwagę powyższe należy jeszcze raz podkreślić iż rozważaniem przedmiotowym nie jest tzw. "mała plaża" a jedynie teren po byłej bazie "Hydrobudowy", tj. działka nr 111/3.

Wszelkie przez nas podejmowane działania są jawne i nie ograniczają udziału mieszkańców w decydowaniu o przeznaczeniu tego i każdego innego terenu. Nieprawdą jest, jakoby do Urzędu zgłosiło się kilku inwestorów z zamiarem kupna w/w nieruchomości. Nadmieniam, że o każdej sprzedaży majątku gminy, jak również dzierżawie na okres powyżej 3 lat, decyduje w imieniu mieszkańców Rada Miasta Helu.

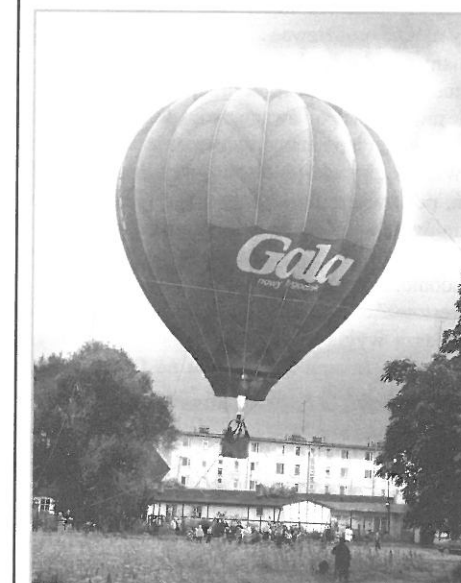
Wszyscy zainteresowani mogą uzyskać pełną informację w przedmiotowej sprawie w Urzędzie Miasta.

Zachęcam wszystkich do tego toku postępowania, ponieważ informacje prasowe jak również podawane z ust do ust nie zawsze są wiarygodne i prawdziwe i często noszą posmak sensacji.

Z poważaniem

Mirosław Wądołowski
Burmistrz Helu

Zrobieni w balona



Jak słyszeliśmy, na buwarze nadmorskim zrobiono kogoś w balona. Spróbujemy dowiedzieć się więcej.

W. Waśkowski

Namawiam wszystkich czytelników, aby jeszcze raz, bardzo uważnie, przeczytali artykuł Krzysztofa Skóry w 15 nr HB zatytułowany "Nowe kłusownictwo".

REMONT W GMINIE

Redakcję HB coraz częściej proszą o interwencję helanie, którzy skarżą się, że mieszkają w zaniedbanych, od lat nie remontowanych domach. - Pieniądze na remonty powinniśmy dostać z Urzędu Miasta - informuje **Barbara Herman**, główna księgowa zakładu komunalnego. **Jarosław Pałkowski**, zastępca burmistrza, mówi, że nie przewidziano w budżecie na 2001 rok środków na ten cel. Czy znajdą się w 2002? - Nie wiem, projekt budżetu przygotowujemy od września, zobaczymy - odpowiada Pałkowski. - Mamy już dość precyzyjne rozeznanie, które budynki przestaną należeć do gminy, a które pod naszym zarządkiem pozostaną. Wiemy, gdzie potrzeby są najpilniejsze. Musimy poszukać pieniędzy - dodaje.

Miasto nie chce mieszkać

Pierwsze pojedyncze mieszkania gmina sprzedała na przełomie 92/93 roku. Nie obowiązywały wtedy żadne ulgi. Istniała jedynie możliwość, w części przypadków, rozłożenia kosztów wykupu, spłaty na raty. Na zakup za sto procent wartości decydowali się ludzie, którzy mieli pieniądze. Później, ok. 95 r. wprowadzono ulgi przy wykupie lokali. W przypadku sprzedaży pojedynczego lokalu ulga wynosiła 80 procent wartości mieszkania, a przy transakcji zbiorowej, gdy wszyscy lokatorzy budynku komunalnego podejmowali decyzję o wykupie, stosowano ulgę w wysokości 95 procent, czyli mieszkania przechodziły na własność najemców za pięć procent wartości. W 2000 r. uchwała Rady Miasta wprowadziła 95 procentową bonifikatę na wszystkie lokale mieszkalne, niezależnie od tego, czy jeden lokator, czy wszyscy przejmują dom od gminy. - Promocja milenijna - tłumaczy J. Pałkowski. - Mielśmy nadzieję, że zainteresują się nią mieszkańcy bloków, gdzie było po trzydziści, czterdziści lokali mieszkalnych. Tam przede wszystkim wcześniej wykupywano pojedyncze lokale. Nie istniała w związku z tym możliwość przyznania ulgi przy jednorazowym wykupie, więc postanowiliśmy ją stworzyć.

Spora helan wykorzystano okazję. Stracili ci, którzy wahali się, ponieważ obecnie znów obowiązują uregulowania sprzed 2000 roku. Jeżeli cały budynek przechodzi na własność lokatorów - płacą pięć procent, jeśli mieszkańcy składają podania o sprzedaż tylko własnego mieszkania - mogą liczyć na osiemdziesięcioprocentową ulgę. Czy należy spodziewać się w najbliższym czasie zmiany zasad sprzedaży? - Raczej nie - informuje Ratusz. J. Pałkowski przestrzega jednak, że ludzie muszą brać pod uwagę, że im dłużej zwlekają z zakupem, tym cena bardziej rośnie.

Wiele osób czeka jeszcze na wykupienie mieszkań, ponieważ trzeba unormować stan prawny gruntów. Toczą się w tych sprawach procesy. Podania leżą, czekają, a w budynki, o których wiadomo, że zmienia właściciela, miasto przestało inwestować.

Straszą wyglądem domy, których lokatorzy odmawiają zakupu ze względu na fatalny stan techniczny lokali i sądzą, że "najpierw miasto powinno włożyć pieniądze w ruiny". Części zasobów mieszkaniowych gmina z pewnością nie wyzbędzie się, ponieważ niskie dochody nie pozwolą lokatorom na przejście na własność mieszkań oraz sfinansowanie we własnym zakresie remontów.

- Polityka miasta zakładała byście się zasobów komunalnych w jak największym stopniu - wyjaśnia zastępca burmistrza. - Brakuje pieniędzy, więc miasto wolało nie remontować mieszkań, lecz oddać je za grosze ludziom, aby sami

zadbali o - własne już - domy. Przewodniczący Rady Miasta, **Tadeusz Klajnert**, również przyznaje, że władze dążą do tego, aby jak najliczniejsza grupa helan stała się właścicielami mieszkań.

Powstały w Helu wspólnoty mieszkaniowe, np. w blokach przy Leśnej 5, Żeromskiego 8, gdzie do lokatorów należy większość lokali. Gmina uczestniczy w ich przedsięwzięciach finansowych, ale ponieważ ma małe udziały, więc inicjatywę inwestycyjną zależą od członków wspólnoty.

Ratusz i zakład komunalny zgadzają się, że w najgorszym stanie technicznym są budynki przejęte od Kogi. Często od dziesięcioleci nie wykonywano tam żadnych prac konserwacyjnych.

W roku 2001 do ZZOM wpłynęło 21 podań lokatorów, z czego cztery odrzucono ze względu na brak środków finansowych. Zakład wszystkie remonty pokrywa z własnych funduszy tj. wypracowanych przez pracowników fizycznych oczyszczania miasta, jak też działu wodno - kanalizacyjnego.

Na koniec lipca wykonano remonty na sumę 29 364 zł, 37 gr

Według oceny dokonanej podczas ostatniego przeglądu stanu technicznego budynków przez inspektora nadzoru budowlanego na prace naprawcze - konserwacyjne potrzeba 386 200 zł.

Decyzją burmistrza zakład komunalny nie odprowadził w tym roku podatku od nieruchomości. Suma ta, w wys. 11 862 i 2 gr, zostanie przeznaczona na remonty pieców.

(informacje uzyskane z ZZOM w Helu)

Rozmowy o wartości domu

Część mieszkańców wykupiłaby domy, gdyby miasto sfinansowało remont kapitalny. Jaka istnieje w tej sprawie szansa porozumienia władz z lokatorami? Jarosław Pałkowski mówi, że wiele budynków, mimo że źle utrzymanych, zostało jednak wykupionych. - Mieszkańcy po namyśle, po rozmowach z nami, dochodzili do wniosku, że zyskują na proponowanej przez nas transakcji wystarczająco dużo, by na nią przystać - tłumaczy zastępca burmistrza. Uważa, że niezależnie od stanu technicznego mieszkanie stanowi majątek, który warto przejąć za ułamek jego rzeczywistej wartości rynkowej. Dlatego np. mieszkańcy domu przy Wiejskiej 56 zrezygnowali z domagania się od miasta opłacenia naprawy dachu.

W niektórych przypadkach wypracowano korzystniejsze dla helan kompromisy. Budynek przy Steyera 20 lokatorzy postanowili kupić, jeżeli zostanie podłączony do kanalizacji. - W ramach realizowanej w pobliżu inwestycji umożliwiliśmy podłączenie - wyjaśnia J. Pałkowski. Zaznacza, że przyłączy bezpośrednio do budynku

sfinansowali mieszkańcy. Jego zdaniem rozwiązanie i tak dało ewidentne zyski nabywcom lokali. Wymagająca sporych nakładów inwestycja gmina zminimalizowała koszty skanalizowania budynku. Koszt indywidualny wyniósł tyle, że zwrócił się w ciągu kilku miesięcy. Pałkowski podkreślił, że władzom mieszkańcy Steyera zaufali. Wykupili budynek, zanim miasto wywiązało się z umowy.

Wiejska 49

Co Zarząd zaproponowałby mieszkańcom Wiejskiej 49? Ich prośby o poprawienie warunków mieszkaniowych dotąd odrzucano, chociaż budynek wymaga kompleksowych prac remontowych. Brakuje elewacji, sypie się dach, wypadają okna, dokucza wilgoć. - Spróbujemy dojść do porozumienia - mówi wiceburmistrz. Przewiduje, że miasto zdecyduje się być może na najbardziej kosztowną naprawę, jednak pod warunkiem, że ciężar finansowy reszty niezbędnych prac zgodzą się wziąć na siebie lokatorzy.

Zastój w remontach kapitalnych nastąpił od akcji promocyjnej, kiedy gmina za pięć procent sprzedawała mieszkania. Skutki braku środków na remonty dotkliwie odczuwa niejedyn helanin.

ZZOM w roku 2001 przeprowadził 59 drobnych napraw i remontów, z czego większość to usuwanie awarii elektrycznych i wodociągowo - kanalizacyjnych w budynkach ADM. Ponadto w czerwcu br. wykonano remonty kapitalne jedenastu pieców kaflowych, przeprowadzono także całkowitą wymianę podłogi w jednym z mieszkań przy ul. Sikorskiego.

W 2001 r. zakład planuje wykonać:

-smarowanie dachów w budynkach zgłoszonych przez lokatorów

-całkowitą wymianę podłogi u jednego z mieszkańców ul. Sikorskiego

-wykonanie podmurówek popękanych kominów zgłoszonych przez kominiarzy

-obsadzenie kominów rurami typu H zapobiegających wpychaniu dymu do wnętrza mieszkania

-remont kabiny prysznicowej (wspólnej dla kilku rodzin) w budynku przy ul. Wiejskiej 47

-wymianę pionu wodnego w budynku przy ul. Morskiej 5

Co roku - bo takie są wymogi - odbywa się w budynkach komunalnych przegląd instalacji kominowych i gazowych, a co pięć lat - przegląd instalacji elektrycznych.

(inf. uzyskane z ZZOM w Helu)

Martwe przepisy

Ustawa o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych precyzuje, jakie obowiązki obciążają wynajmującego, a jakie najemcę. Zainteresowani

mogą sprawdzić, co na ten temat mówią artykuły 9 i 10 aktu prawnego. Niewiele jednak w praktyce z przepisów wynika. Co z tego, że "w razie oddania w najem lokalu opróżnionego przez dotychczasowego najemcę, wynajmujący jest obowiązany wymienić zużyte elementy wyposażenia", skoro jak wynika z słów urzędników, nie robi się tego, "bo nie ma pieniędzy". Choć ustawa gwarantuje "utrzymanie [przez wynajmującego] w należytym stanie, porządku i czystości pomieszczeń i urządzeń budynku, służących do wspólnego użytku mieszkańców oraz jego otoczenia", to pracownik zakładu komunalnego stwierdza, że z braku funduszy wykonuje się tylko najniezbędniejsze remonty i nie zatrudnia się sprzątaczy klatek schodowych. Zatem nie rozstrzygnięcia prawne, lecz mizeria budżetowa przysparza kłopotów mieszkańcom Helu. Co zmieni się w nadchodzącym roku w położeniu ludzi żyjących w najtrudniejszych warunkach mieszkaniowych?

Agnieszka Grądkiewicz

P.S. Redakcja złożyła w tej sprawie pismo na ręce przewodniczącego Rady Miasta. Do tematu wrócimy. Prosimy o sygnały, listy, opinie.

LISTY - LISTY

(NIE)WIELKIE KROKI

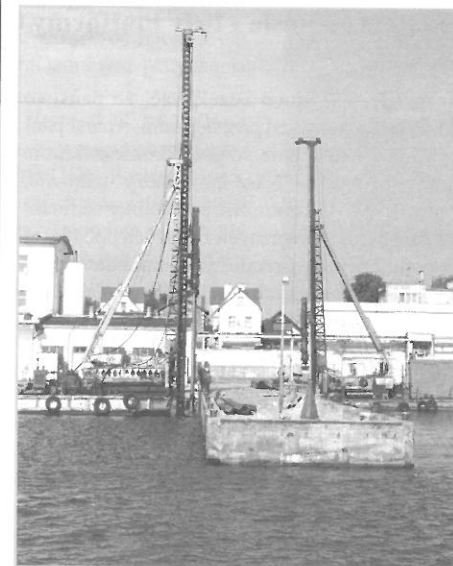
Byłam młodą alkoholiczką. Zaczęłam pić, jak miałam niepełne osiemnaście lat. Zaczęło się od drinków na dyskoteci, piwa w lokalach, wódki na imprezach. Skończyło się na tanich winach pod płotami czy w parkach - z nieciekawymi ludźmi. Ci ludzie, tak jak ja, mieli za sobą czystą przeszłość.

Ubrudzona, poniżona przez alkohol, który niszczył mnie przez pewien czas, nie wytrzymałam tej pieprzonej męki, pragnienia, które mnie powoli zabijało. Zaczęłam chodzić na AA. Rozmowy na ten temat jeszcze bardziej podsycały pragnienie! Facet kazał odmawiać różaniec, kiedy zachce się pić lub modlić się do Boga, by szatan złego czynu odszedł! Wtedy poczułam się bardziej zagubiona, towarzyszyły mi czarne myśli o samobójstwie. Nie miał kto podać mi ręki, czułam koniec życia, w ogóle wszystkiego, co było wokół mnie. Sama próbowałam wyjść z tego dna i powoli udawało mi się odsuwać od bagna. Niewielkie kroki, które stawiałam, mogły się na początku wydawać fikcyjne nawet mnie samej, lecz w rzeczywistości naprawdę dawały efekty. Mam teraz dwadzieścia pięć lat, skończyłam studia, znalazłam dobrą pracę i pewien etap życia uważam za zakończony.

Niektórzy ludzie chcą często wracać do przeszłości, wspomnień, ale ja nie mam do czego wracać i cieszy mnie każdy nowy dzień, w którym nie muszę się martwić o kasę na tanie wino. **ALKOHOL! NIE PIJĘ.**

Imię i nazwisko do wiadomości redakcji.

Przeszkadzało...



W czasie wakacji były kłopoty przy remoncie pirsu kaszubskiego w porcie rybackim.



Teraz ciężkie samochody wożą piasek na miejsce budowy hali sportowej.

Niektórzy z mieszkańców skarżą się na uciążliwość z tym związane. No cóż, inaczej się nie da...

Odnowiona kaplica



Naprawiono rynną i wymalowano kaplicę stojącą na placu przykościelnym. Parafianie, którzy to wykonali, prosili o niepodawanie ich nazwisk. Dziękujemy.

Sprzedam
mieszkanie 3-pokojowe 44m2
I piętro, balkon
ul. Bałtycka 3/8
tel. 624 32 37 po 20⁰⁰

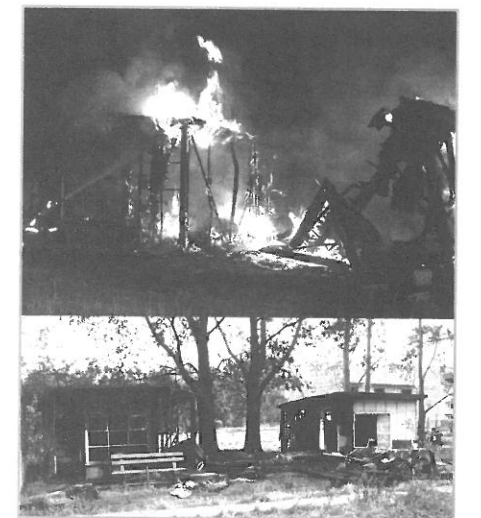
KRYMINAŁKI



Popłynęli

Dwukrotnie w ciągu jednej nocy włamano się do kasy wodolotu "Merlin". 4 września, około godz. 2300 stwierdzono włamanie do pomieszczenia kasy. Nieznani sprawcy po wybitciu szyby weszli do wnętrza kasy i skradli min. radio CB oraz tester do banknotów. W nocy z 4/5 września, ponownie wtargnęli do pomieszczenia kasy, skąd zabrali ładowarkę do telefonu komórkowego i inne drobne przedmioty. Wysokość strat wynosi około 2 tys. zł. Część skradzionych przedmiotów odzyskano - porzucono je przy leśnej drodze. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Komisariat Policji w Juracie.

Pożar



7 września, tuż po północy, helskie jednostki straży wyjechały do pożaru przy ul. Żeromskiego. Paliły się domki campingowe przy Domu Rybaka. W akcji gaśniczej wzięły udział 3 jednostki straży (2 OSP i 1 z KPW Hel). Spłonęły trzy domki.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Pucku.

PODZIĘKOWANIE

Dziękujemy pracownikom 115 Szpitala Wojskowego z Przychodnią w Helu za opiekę medyczną w czasie ciężkiej choroby Alojzego Bleji.

Szczególnie serdeczne wyrazy wdzięczności za pełną poświęcenia pomoc i wsparcie kierujemy do pań Ewy Humbli i Magdy Rybackiej.

Sabina i Sylwia Bleja

WYBORY DO SEJMU

Wywiad z Kazimierzem Plocke, kandydatem na posła z listy Platformy Obywatelskiej, mieszkańcem powiatu puckiego.

- Proszę powiedzieć, co Pana skłoniło do kandydowania w nadchodzących wyborach parlamentarnych?

- Od 11 lat jestem wójtą w gminie Krokowa. Moim zdaniem zdobyłem dzięki temu doświadczenie, które mogę wykorzystać w dalszej pracy dla dobra naszej ziemi, dla dobra Kaszub. Powiat pucki nie ma swego reprezentanta w sejmie. Uważam, że nadchodzące wybory stwarzają szansę. Postaramy się ją wykorzystać.

- Od początku powstawania tego nowego ugrupowania, Platformy Obywatelskiej, włączył się Pan w prace nad stworzeniem jej struktur w naszym powiecie.

- Program Platformy Obywatelskiej stwarza szansę na rozwój gospodarczy naszego kraju. Liderzy tego ugrupowania wpisali do niego konieczność obniżenia podatków, co z całą pewnością przyczyni się do wzrostu liczby miejsc pracy. Przecież miejsca te tworzą przedsiębiorcy. Niższe podatki stanowią gwarancję, że będzie im opłacało się inwestować w rozwój swojej firmy. Ponadto nasze dzieci muszą mieć zapewniony dostęp do szkół, bez względu na sytuację materialną oraz pracę po zakończeniu nauki. Dlatego Platforma stworzyła program edukacyjny, który przerwie dotychczasowy krąg niemocy.

- Nasze państwo jest postrzegane jako kraj zżerany przez korupcję i przestępczość oraz biurokrację. Partie pragną być dotowane z budżetu centralnego.

- Każdy ma prawo oczekiwać, że państwo będzie go bronić przed przestępcami. Aparat państwa musi skutecznie ścigać i konsekwentnie karać przestępców. Nasz kraj należy uzdrowić, przywrócić go ludziom. Nie pozwolimy na finansowanie partii politycznych z naszych podatków. Proponujemy stworzenie jednomandatowych okręgów wyborczych, co zapewni naszemu powiatowi stałe miejsce w parlamencie. Wówczas będziemy głosować na konkretne osoby, a nie na listy. Dodam, że kolejną naszą propozycją są bezpośrednie wybory wójtów, burmistrzów, prezydentów miast, starostów i marszałków. Pragniemy zmniejszyć liczbę radnych.

- Jakie korzyści mogą wynikać dla Helu z faktu, że zostałby Pan posłem?

- Rozumiem, jak ważną sprawą dla mieszkańców Helu jest możliwość stanowienia o tym, jak zagospodarować teren miasta. Dlatego mam zamiar wspierać działania helskiego samorządu w dążeniu do normalności i doprowadzeniu do zniesienia obostrzeń wynikających z sąsiedztwa z Rejonem Umocnionym Hel. Obecnie wszelkie decyzje dotyczące rozwoju miasta hamowane są przez przedłużające się procedury.

Moim zdaniem należy doprowadzić do normalnego funkcjonowania rybołówstwa. W tym celu koniecznym jest przeprowadzenie konsultacji z organizacjami rybackimi w celu poprawy traktowania rybaków przez urzędy i służby państwowe.



Hel to miasto, które żyje z turystyki. Należy wspierać promocję miasta oraz wspierać jego starania w zdobywaniu środków finansowych na rozwój i promocję. Mogą wykorzystać tu swoje doświadczenia w pozyskiwaniu środków z funduszy Unii Europejskiej.

- Dziękuję za rozmowę

W. Waśkowski

Sytuacja polskiego rybołówstwa bałtyckiego

Polskie rybołówstwo bałtyckie znajduje się w wyjątkowo trudnej sytuacji.

Moim zdaniem, przyczyną tego stanu jest:

-brak polityki kolejnych rządów wobec rybołówstwa bałtyckiego,

-kurczenie się zasobów ryb w Bałtyku,

-zbyt duży nakład połowowy polskiej floty rybackiej,

-brak zorganizowanego rynku rybnego (centra sprzedaży, targowiska rybne, aukcje),

-nadmierny import niektórych gatunków ryb,

-utrudnienia administracyjne w eksporcie ryb świeżych do krajów Unii Europejskiej i do krajów Europy Wschodniej,

-brak infrastruktury rybackiej w portach polskiego wybrzeża,

-brak wsparcia finansowego na modernizację bałtyckiej floty rybackiej.

Skutkiem takiej polityki wobec polskiego rybołówstwa bałtyckiego było doprowadzenie w roku 2000 do dramatycznej sytuacji ekonomicznej rybołówstwa, czego efektem były protesty

rybaków zakończone w grudniu 2000 roku blokadą wszystkich portów polskiego wybrzeża.

Współczesne wymogi efektywnego zarządzania rybołówstwem oraz przybliżenie przepisów i struktur organizacyjnych rybołówstwa do wspólnej polityki rybackiej Unii Europejskiej, jak również naciski środowiska rybackiego spowodowały, że z dniem 10 września 1999 roku odpowiedzialność za politykę wobec rybołówstwa przeniesiono z Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Tą decyzją połączono w jeden logiczny ciąg całą gospodarkę żywnościową. Przejście z jednego ministerstwa do drugiego miało być szansą dla polskiego rybołówstwa, jednak tylko na nadziejach i oczekiwaniach rybaków się skończyło. Pierwsze doświadczenia ze spotkań z "gospodarzem" rybołówstwa pokazały, że rybołówstwo bałtyckie nie może liczyć na przychylną administrację rządową. Padają tam słowa o "niechcianym dziecku", jakim jest rybołówstwo w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Takie potraktowanie rybołówstwa w ministerstwie jest przyczyną braku pełnej integracji rybołówstwa z pozostałą częścią gospodarki żywnościowej. Popularne powiedzenie mówi, że "ryby głosu nie mają". Wydaje mi się, że tak też traktowane są w ministerstwie problemy rybołówstwa i rybaków.

Kazimierz Rotta

JĘZYK ANGIELSKI

Zapraszam wszystkich rodziców i uczniów zainteresowanych nauką języka angielskiego na spotkanie organizacyjne, które odbędzie się w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Helu w dniu 17.09.2001 r. o godz. 16.30 w sali nr 13.

Piotr Gorzaniak
mgr filologii angielskiej

Sprzedam
działkę ogrodniczą
oraz meble młodzieżowe
tel. 0 600 521 062

Wydawca: Stowarzyszenie "Przyjaciele Helu". Nasze konto: Bank BPH SA O. w Gdyni 10601754-320000257768.
Adres redakcji: Bulwar Nadmorski 2, 84-150 Hel. Kontakt telefoniczny/fax: (0-58) 675 09 05, (e-mail) HelskaBliza@go2.pl
Zespół redakcyjny: Agnieszka Grądkiewicz, Marcin F. Jędrzejczak, Ryszard Kretkiewicz, Mirosław Kuklik - red. naczelny,
Violetta Nowak, Iwona Rusajczyk, Wojciech Waśkowski - red odpowiedzialny. Opracowanie graficzne: Ryszard Kretkiewicz.
WYDAWNICTWO "MS" - tel. 672 51 53 nakład 550 egz. DRUK: Drukarnia "EWA-DRUK" - tel. (058) 672 67 71
gazeta w internecie: www.helbliza.prv.pl

Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania nadesłanych materiałów i listów oraz redagowania tytułów. Anonimy wyrzucamy do kosza. Za treść reklam i ogłoszeń nie ponosimy odpowiedzialności.

Robocza wizyta

Przez trzy dni przebywali w powiecie puckim samorządowcy niemieckiego powiatu trewirsko-saarburskiego na czele ze starostą dr Richardem Großem. Celem wizyty były spotkania z samorządami gminnymi i ratyfikacja porozumienia o współpracy powiatów.

1 września przybyła do Helu burmistrz miasta Hermeskeil, pani Ilona König, która w obecności przebywających w naszym mieście parlamentarzystów złożyła kwiaty pod pomnikiem Obrońców Helu. Po Helu oprowadzały gościa Maria Klajnert i Teresa Rzepko, które pokazały najpiękniejsze miejsca naszego miasta. O godz. 16⁰⁰ delegacja powiatu wypłynęła w morze na pokładzie "Sandry". Goście byli zachwyceni widokiem naszej małej ojczyzny. W przekazanym w Urzędzie Miasta Helu liście pani Ilona König, zaprasza burmistrza wraz z delegacją UM na rewizytę do Hermeskeil, celem przeprowadzenia rozmów na temat zamierzonego partnerstwa pomiędzy obu miastami. Proponowany termin wizyty - przełom września i października br.

Powiat Trewir - Saarburg liczy 7 gmin, z których wszystkie chcą podpisać umowę o partnerstwie z gminami naszego powiatu.

tekst i foto: W. Waśkowski



na Sandrze



burmistrz Hermeskeil, Ilona König składa wiązanek kwiatów pod pomnikiem Obrońców Helu



wspólna fotografia w jednym z najpiękniejszych miejsc widokowych Helu

Lato minęło...

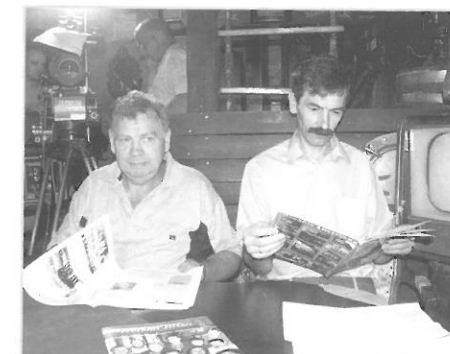
Nocna wichura z 8/9 września poczyniła sporo szkód.



Lato minęło, a wraz z nim tłumy turystów i tłok na ulicach. Czy jednak pozostanie zainteresowanie naszym miastem i czy turyści zechcą tu wracać?

Dobrze się stało, że próbowaliśmy wszelkimi sposobami promować Hel. Przez całe lato służyła informacją Czech Kaszubska, przez miesiąc działała informacja turystyczna przy ul. Leśnej, ruszyła promocja w internecie, choć znający się na rzeczy wypowiadają się o niej bardzo krytycznie.

W letnie lipcowe południe, w gościnnym Kapitanie Morganie opowiadali o Helu ekipie filmowej: wiceburmistrz Jarosław Pałkowski, dyrektor ZSO Marian Hałas, wiceprzewodniczący helskiego ZK-P Franciszek Kosznik, Czesław Bubińko i niżej podpisany. Film pod roboczym



Zainteresowanie Hellem przejawiali dziennikarze różnych mediów, także zagranicznych.



Przez cały dzień przebywała tu w sierpniu dziennikarka francuskiego tygodnika "Nouvel Observateur" Mariella Righini. Zobaczyła i mam nadzieję zapamiętała to wszystko, co w Helu najpiękniejsze: plażę, muzeum, fokarium, latarnię morską, ul. Wiejską. W Maszoperii zjadła "morską" kolację. Czekamy na artykuł...

Rozczarowała bulwarowa scena. Produkowali się na niej artyści o wątpliwych umiejętnościach wokalnych. Ciągłe ci sami i to samo.



W połowie sierpnia czadu dał Czarek Zybala wraz z przebywającym gościnnie gitarzystą "Dzemu" Jerzym Styczyńskim. Następnego dnia piękny, choć krótki, występ braci Rybińskich, a później znowu te same zespoły i ta sama śpiewka. Stali bywalcy bulwaru woleli chodzić na wieczorne granie w rejonie Mariny.

Lato minęło, a co będzie za rok?

W. Waśkowski

